

„Letnie opowieści – na plaży”

Małgorzata Szczesna

Jest lato, gorąco, a my jesteśmy na plaży. My, to znaczy moi rodzice, brat, siostra i ja Ada. Rozkładamy się nad samą wodą. Tata i ja robimy piękny zamek z piasku – z fosą, mostem zwodzonym i czterema wieżami. Mateusz i Karinka grają w piłkę plażową. Później biorą materac i idą do wody. Leżą na brzuchu i ruszają rękami w wodzie, by odpłynąć od brzegu. Mama, mimo że zaangażowana jest w treść czytanej książki, nagle zrywa się i krzyczy. My z tatą wstajemy i patrzymy, jak materac z Matim i Karinką szybko się oddala. Ratownik też to zauważa i głośno gwizdże. Moje rodzeństwo odwraca się, zawraca materac i płynie już w naszym kierunku.

– Patrzyliśmy w tę stronę, w którą płynęliśmy. Gdy usłyszeliśmy gwizdek i odwróciliśmy się, byliśmy zdziwieni, że jesteśmy tak daleko – tłumaczy się Mateusz.

– Nie przypuszczaliśmy, że tak szybko oddalimy się od brzegu – mówi zdyszana Karinka. Kładą się na kocach, a ja bawię się zamkiem z piasku. Podchodzą do mnie dzieci, których rodzice leżą koło nas.

– Jaki piękny zamek! Możemy się z tobą pobawić?

Kiwam głową. Najstarsza dziewczynka – Kaja, przynosi wodę w wiaderku i dolewa do fosy. Wtedy chłopcy – Dominik i Alek, kładą patyki. Obserwujemy, jak płyną. Woda wsiąka w piasek, patyki nieruchomieją.

Po chwili zabawy dzieci podchodzą do swoich rodziców. Kaja bierze pieniądze i cała trójka idzie kupić lody. Lodziarz oddala się, więc dzieci podbiegają do niego. Z lodami w dłoni rozglądają się dookoła. Kaja przeciera dłonią oczy, pewnie płacze. Bierze Dominika i Alka za dłonie. Nie wie, w którą stronę iść, ale trzyma mocno chłopców, by nie zgubili się w tym tłumie ludzi, koców, materacy.

– Mamo, te dzieci, z którymi się bawiłam, zgubiły się. Nie wiedzą, w którą stronę wrócić do rodziców – pokazuję dłonią miejsce, w którym stoją.

Mama szybko rusza na pomoc. W kilku susach pokonuje odległość do dzieci. Przykuca, coś mówi, uśmiecha się i wskazuje dłonią nasze stanowisko. Ja z daleka macham do nich ręką. Kaja rozchmurza się i pewnie idzie do rodziców.